KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 13go Kwietnia 1867 r. | № 86. | Lat 46. | Dnia 1 (13) Kwietnia 1867 r.

Sobota. | Rano zimna st. 2, w połud. c. st. 4. Wysok: wody st: 8 c. 4 (Ubywa.) | Przyb: dnia godz: 6 m. 4. | Jutro, ŚŚ. Tyburcjusza i Walerego MM. Pojutrze, ŚŚ. Anastazji i Bazylissy MM.

— *Nabożeństwa Passyjne*, odprawiać się będą jutro w Kościołach: parafjalnym Śgo KRZYŻA; MATKI BOSKIEJ Łaskawej, przy ulicy Śto-Jańskiej; parafjalnym Śgo ANTONIEGO, przy ulicy Senatorskiej; Śgo MARCINA, przy ulicy Piwnej; parafjalnym Śgo ALEXANDRA, przy ulicy Nowy-Świat; parafjalnym Śtej TRÓJCY, na Solcu; parafjalnym PANNY MARJI, na Nowem-Mieście, i Śgo DUCHA, przy rogu ulicy Długiej i Freta, z Kazaniem w języku niemieckim, a w Poniedziałek w języku polskim.

— Jutro, jako w Niedzielę *Kwietnią* czyli *Palmową*, w Kościele N. MARJI P. *Łaskawej*, przy ulicy Śto-Jańskiej, odbędzie się dziękczynna Msza Święta, o godz: 9tej rano, na intencję święcenia Niedzieli przez Stowarzyszenie Drukarzy Warszawskich. (4,943)

— Wczoraj, w Kościele Śgo MARCINA, przy ulicy Piwnej, obchodzonym był odpust NAJŚWIĘTSZEJ MARJI PANNY BOLESNEJ. W czasie Summy, Amatorowie odśpiewali Mszę Krogulskiego Nr 8, Offertorjum solo bass Elsnera, a na Benedictus, hymn do NAJŚW: MARJI PANNY, na same głosy, kompozycji J. K. Chwaliboga.

— Najwyższy Ukaz, z dnia 2 (14) Marca, nadający spadkobiercy Jenerał-Majora Wikińskiego, jego synowi, Sekretarzowi Kolegjalnemu Mikołajowi Wikińskiemu, posiadaczowi majoratu Winiary-Wiślickie, w Powiecie Stopnickim, w takież posiadanie folwark Xiążnice-Małe, w Powiecie Miechowskim, zamieszczony jest w Nrze 74 „Warsz: Dniewnika", w Ruskim texcie. (Dz: War:).

— *Rada Administracyjna Królestwa*, postanowieniem z dnia 10 (22) Lutego r. b. Nr 1,431, zapis rs. 3,000, na stypendja dla biednych uczniów przy Gimnazjum w Warszawie, testamentem prywatnie na d. 28 Października 1860 roku, w mieście Grodnie, Cesarstwie Ruskiem sporządzonym i stosownie poświadczonym przez Józefa Łaskiego, w m. Grodnie zmarłego, uczyniony, w myśl art: 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w testamencie wyszczególnionemi, zatwierdziła. (Dz: War:).

— *Komisja Rządowa Sprawiedliwości*, podaje do wiadomości osób interesowanych, iż otrzymane w drodze urzędowej akta zejścia ochotników Mexykańskich, z kraju tutejszego pochodzących, jako to: *a)* Adalberta Kurty, rodem z Warszawy, w wieku lat 26, zmarłego w dniu 11 Października 1865 roku w Puebli; *b)* Alexandra Dabrowskiego, rodem z Rawy, w dniu 28 Października r. z., w wieku lat 24, zmarłego w Flaskali; *c)* Władysława Paszkiewicza, z Warszawy, zmarłego w dniu 18 Października r. z., w Karboncza, w wieku lat 26; *d)* Stanisława Pietraszowskiego, z Budziszowic, w Powiecie Rawskim, zmarłego w dniu 23 Września r. z., w Nochistlau, w wieku lat 22; *e)* Walentego Choduk v. Chodukowskiego, z Guzowa, w Powiecie Łowickim, zmarłego w dniu 18 Października r. z., w Karboncza, w wieku lat 26; *f)* Adrzeja Marcinkowskiego, ze Skierniewic, w Powiecie Rawskim, zmarłego na dniu 16 Września r. z., w Puebli, w wieku lat 27; *g)* Skażyńskiego Józefa, z Góry Kalwarji, w Powiecie Warszawskim, zmarłego w dniu 23 Września r. z., w Nochistlau, w wieku lat 22; *h)* Kipińskiego Adama, z Czeladzi, w Powiecie Olkuskim, zmarłego w dniu 18 Października r. z., w Karboncza, w wieku lat 26; *i)* Ignacego Andrzejewskiego, z Dembiny, w Powiecie Radomskim, zmarłego w d. 18 Października r. z., w Karboncza, w wieku lat 36; *k)* Szymona Ressko, z Włostowic, w Powiecie Kazimierskim, zmarłego w dniu 28 Października r. z., w Flaskali, w wieku lat 23. Przesłane zostały pierwsze siedm Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Kielcach, dziewiąty Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Radomiu, a dziesiąty Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Lublinie, do odpowiedniego art: 94 K. C. P postąpienia. (Dz: War:).

— *Kassa Oszczędności Miasta Warszawy*, z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym, za kościołem Śgo Alexandra, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 26 Marca (7 Kwietnia) r. b., włącznie wydała xiążeczek nowych 21, na które, tudzież na dawniej, sze, w 166 wnioskach złożono rs. 3,032 kop. 55. Na żądanie zaś 177 uczestników (prócz procentu rs. 41 kop. 43. należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 10,228 kop. 36 i umorzyła xiążeczek 63. Przeto uczestników 17,589, posiada kapitał rs. 631,535 k. 33½. (Dz: War:).

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major *Lebiediew*, z Wilna; Rz: Radca Stanu *Kniaziewicz*, Konjuszy Dworu J. C. M., z Petersburga; — wyjechał: Tajny Radca *Białoskurski*, do Petersburga.

— Ś. p. Jan *Sędzimir*, Obywatel ziemski z powiatu Pułtuskiego, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, po długiej słabości, w dniu 13tym b. m. zakończył doczesne życie, w wieku lat 38. Stroskana Matka wraz z Rodzeństwem, zaprasza Krewnych i Znajomych na exportację zwłok jego z Kościoła parafjalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, w dniu 16tym b. m., to jest we Wtorek, o godzinie 2ej po południu, oraz na Nabożeństwo żałobne w dniu 17tym b. m., t. j. we Środę, o godzinie 11ej rano, w tymże Kościele odbyć się mające. (4521.)

— Teressa z Szymanowskich *Mlocka*, Wdowa po niegdyś Oficerze b. Wojsk Polskich, po długiej chorobie, wczoraj zakończyła doczesne życie, w wieku lat 74. W bolesnym smutku pozostałe Dzieci, zapraszają Krewnych. Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie jej zwłok, w d. 15 b. m., to jest w Poniedzia-

łek, o godzinie 5tej po południu, z Kościoła parafjalnego Ŝgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski. (4,522.)

— Z uczuciem prawdziwego żalu, przychodzi nam donieść, że w dniu dzisiejszym, o godzinie 5ej z rana, przeniósł się do wieczności Xawery *Kaniewski*, Członek Cesarskiej Akademji Sztuk Pięknych w St. Petersburgu, zarządzający klassą Rysunkową, b. Dyrektor Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. (4,5 23)

— Wczoraj, o godzinie 8mej rano, rozstał się z tym światem, ś. p. Edward *Lutosławski*, Obywatel, b. Właściciel ziemski Powiatu Przasnyskiego. Msza żałobna za duszę zmarłego, dziś odprawioną została; zaś Nabożeństwo żałobne z powodu wyprowadzenia zwłok do grobu familijnego, do dóbr Drozdowo, w Pcie Łomżyńskim położonych, po upływie Wielkiego Tygodnia, odprawione będzie w Kościele parafjalnym Ŝgo Krzyża w Warszawie, o dniu którego, Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, doniesiemy. (4,525.)

— Według depeszy telegraficznej, doszłej tu z Pizy, u wód tamtejszych, zmarła ś. p. z Xiążąt Ogińskich Gawrońska, małżonka Pana Zygmunta Gawrońskiego, dziedzica dóbr Pojeziory, w Gubernji Suwałkskiej położonych. Żyła zaledwie lat trzydzieści kilka.

— Dnia 5 b. m. w m. Tykocinie, po długiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zasnął w BOGU, w 80 roku życia, X. Antoni *Moczarski*, Rezydens, Emeryt, b. Urzędnik Kom: Wojny, ozdobiony Znakiem Nieskazitelnej Służby za lat XX, Krzyżem złotym wojskowym, oraz Medalem Stej HELENY. O czem pozostały w smutku Syn i Córka, złożywszy zwłoki Ojca, na cmentarzu m. Tykocina, w nieobecności drugiego Syna, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, niniejszem zawiadamiają.

— Doszła nas wiadomość, iż w tych dniach we wsi Baczki (Powiat i Gubernja Siedlecka), zmarł ś. p. Antoni Rose, b. płatnik dywizyjny, b. wojska Polskiego, sędziwego doczekawszy się wieku, bo podobno 92 lat życia.

— Dnia 9 b. m. w m. Łodzi, zakończył życie Karol Fischer, tamtejszy kupiec i obywatel, w wieku lat 73.

— Dziś o godzinie 10ej i pół z rana, z domu Nr 614*c*, przy ulicy Niecałej, wyprowadzone zostały zwłoki ś. p. Andrzeja *Dobrowolskiego*, Pułkownika Jazdy i Kawalera Orderów, Prezesa Sądu wojennego przy Warszawskim Ordynanshausie, na cmentarz Wolski. (N. 4,928).

— Wdowa po ś. p. Adamie *Lipińskim*, składa podziękowanie wszystkim obecnym przy exportacji zwłok Jego na cmentarz Powązkowski.

— W dniu wczorajszym odbyła się w Auli Szkoły Głównej, druga publiczna Prelekcja Dra Prof. *Okolskiego:* „O znaczeniu miast i instytucji miejskich.“ W dalszym ciągu swojego wykładu Szanowny Prelegent, zajął się opisaniem powstania i rozwoju instytucji miejskich w wiekach średnich. Z chaosu politycznego, jaki powstał po upadku państwa Rzymskiego, zwolna wychylać się zaczął porządek wiejski nowy. Dla zarządzania funduszami, policją i siłą zbrojną miasta, zrazu naznaczali panujący lub feudalni Panowie, osobnych urzędników, później jednak zwolna ze wzrostem potęgi i znaczenia arystokracji miejskiej, przeszło mianowanie tych urzędników w wybieralność. Utworzono urzędy, burmistrzów, merów, konsulów, obok tych ściśnioną radę, a wreszcie istniała jeszcze tak zwana rada ogólna (concilio generale), składająca się ze znaczniejszych obywateli. Z czasem jednakże ze wzrostem władzy centralnej Państwa, niknęły wolności miast, z instytucji municypalnych nic nie zostało prawie. W nowszych dopiero czasach, zwrócono baczność na wielkie korzyści, jakie te instytucje przynoszą; ztąd też wszędzie podniosły się głosy za ich przywróceniem, chociaż nie w tych granicach, w jakich były dawniej. Niepodobna dzisiaj np. pozostawić w rękach miast pojedyńczych rozporządzanie oddzielną siłą zbrojną, ani dozwolić istnienia zupełnie odrębnych sądów municypalnych, co najwięcej można zostawić policją i rozsądzanie drobnych spraw urzędom miejskim. Z drugiej jednak strony, cała sfera zarządu wewnętrznego, powinna należyć do urzędów miejscowych. W zakończeniu przedstawił Szanowny Prelegent różnicę instytucji miejskich stałego lądu, od podobnych urządzeń w Angli i Ameryce Północnej, gdzie właściwie nie ma różnicy w zarządzie wsią i miastami. Tak wsie jak miasta dzielą się tam na parafje, te zaś wybierają osobnych urzędników do zarządu sprawami gminy i tak: Kassjera, Konstablów, pilnującego dróg, ulic i t. d. Chociaż urzędy te są od siebie niezależne zupełnie i niemają nad sobą żadnego zwierzchniego oka, porządek jednak utrzymywanym bywa i ład i jedność w skutek prawa, jakie ma każdy obywatel zaskarżenia niedbałego urzędnika, jeśli szkodę jaką ze złego pełnienia przezeń obowiązku poniesie.

— Według listów, jakie otrzymaliśmy z *Afryki*, zdawałoby się, że podróżnicy nasi, Professor Antoni *Waga* i Władysław *Taczanowski*, w początkach Maja będą z powrotem w Warszawie. W dniu 23cim Lutego Pan Taczanowski był jeszcze w *Biskrze*, gdzie wegetacja o tyle jest posuniętą, iż jęczmiona w przeważnej ilości przez Arabów zasiewane, już okwitły, i gdzie w tej chwili roje różnorodnych owadów unoszą się nad polami i łąkami przedstawiając obfity połów dla *entomologów*. Pan *Taczanowski* wielce jest zadowolony ze zbioru *pająków* miejscowych, zaś co do *skorpionów* w tej strefie Afryki znajdujących się, takowe posiada w zupełnym komplecie. Przy odbywanych ciągle exkursjach nieraz zdarzy się formalne polowanie na *dziki*, które się przecież w zupełnie inny sposób jak u nas odbywa. Wśród gąszczów trzciny i *tamaryxu*, tudzież wijących się po krzewach powojów, postępują na koniach myśliwi, pomięszani z Arabami, mając między sobą ludzi pieszych do wycinania zarośli, kędy już konno przedrzeć się nie można. Wyparowane z legowisk dziki, rozpraszają się w różne strony, a strzelcy doganiając je na koniach, rażą je celnemi strzałami. Nie obejdzie się w takim razie i bez dość *drażliwych epizodów*, a dowodem tego jeden ze *spahisów* towarzyszących wyprawie, który przed postrzelonym a silnie nań nacierającym *odyńcem*, dobrze się musiał szablą oganiać. Pomimo to dziki tameczne mniejsze są i mniej niebezpieczne od naszych. W Marcu podróżnicy nasi

kierowali się już z powrotem ku *Batnie*, jadąc konno drogami pustyniowemi, a następnie przez góry, ścieżkami na stromych urwiskach wykutemi, których inaczej jak na mułach przebywać nie można. Co chwila, już to najdziksze, już to najbardziej malownicze przedstawiały się im krajobrazy. Szczególniej malownicze są niektóre osady Kabylskie, uwieszone, że tak rzec można, na urwiskach skał, dokąd tylko po sznurach dostać się można. Przyrównaćby je można do gniazd sępich, albo jaskółczych. Pomimo to bezpieczeństwo osobiste jak najzupełniejsze; można się oddalać od osad i karawan bez żadnej obawy i nie ma wypadku, aby pojedyńczy Europejczyk był przez krajowców napastowany. *Biskra* w prostym kierunku, leży niedalej od *Batny*, jak o mil dziesięć, a jednak różnica klimatu ogromna. W *Biskrze*, jakeśmy nadmienili, jęczmiona już okwitły, w *Batnie* zaś stan atmosfery jak u nas pod koniec Kwietnia. Samo miasto *Biskra* niepodobne do *Batny*, mającej już pretensję do Europejskiej cywilizacji. W *Biskrze* od rana do nocy słychać głos piszczałki przy uderzaniu w *tamtam*, (rodzaj bębna); wszystkie zwyczaje tchną pustynią i wschodem. W dniu 19tym Marca P. *Taczanowski* był już w *Batnie*, gdzie nań czekały bardzo interessujące zdobycze. Należący do wyprawy strzelec *Vermay*, po pięćdziesięciu kilku nocach spędzonych wśród gór, śniegu i niewygód. doczekał się nareszcie, że nań wyszły dwa ogromne lwy samce, i obu dwoma strzałami położył. Lwów w takich rozmiarach w żadnej menażerji Europejskiej widzieć nie zdarzy się. Obok tego ubito także *rysia*, podobnego nieco do tych, jakie niekiedy jeszcze w Europie zdarza się spotykać, ale plamy na bokach i niejednostajne tło ubarwienia na grzbiecie, przedstawiają znaczne z Europejskim rysiem różnice. Należący do wyprawy byli też świadkami ujęcia zająca pustyniowego przez dwa orliki z gatunku *Aquila bonelli*; odbito wprawdzie zająca, ale skóra tak była popsuta, iż się do wypchania przydać nie mogła. Dodamy jeszcze do tych szczegółów, że między innemi ubito piękną bardzo *Panterę*, ale że gabinet *Warszawski* posiada już bardzo wspaniały exemplarz tego zwierza, przeto dla nieprzeciążania już i tak znacznych pakunków, skóra na miejscu pozostawioną została.

— W drukarni J. *Cotti*, przy ulicy Daniłowiczowskiej, opuścił tłocznię, w nowem wydaniu, „Miesiąc Maj,“ uwielbieniu Niepok: Poczęcia i Serca Marji poświęcony,“ przez JX. St: Ulaneckiego, z pięknym drzeworytem MATKI BOŻEJ na Jasno-Górze. Obszerne to dziełko (stron: 180), prócz uwag na każdy dzień, Sposobu słuchania Mszy Ś., mieści różne modły, zwłaszcza odpustowe, różne Litanje, Koronki, Pieśnie do Niep: Poczęcia i Serca Marji. Cena dotąd niepraktykowana bo tylko kop: 15, a do stu exemplarzy jeszcze 50 dodaje się bezpłatnie. Do nabycia w rzeczonej drukarni, w xięgarniach: Gebethnera, Lewickiego i innych, lub u Autora, pałac Zamoyskich, ulica Wiejska. Tamże do nabycia Śty JÓZEF. Oblub: Niep: Dziewicy, rózne modły odpustowe, wiele Litanji, Koronki, a zwłaszcza do Serca i ojcowskiej Opieki Śgo JÓZEFA obejmujący.

— Wyszła z druku broszurka p. t. *Krótki rys fotografji praktycznej*, napisana przez Amatora fotografji B. S., który w ciągu kilko-letniej praktyki i doświadczenia, obrobił ją podług pewnych i wypróbowanych praw i zasad; dla tego to może być bardzo przystępną dla każdego mającego chociaż słabe wyobrażenie o fotografji. Cena kop. 30 (złp. 2). Jest do nabycia w xięgarniach PP: Gebethnera i Wolfa, Kaufmana, Hoesicka, Błaszkowskiego, Wendego, i w zakładzie optyczno-mechanicznym W. Januszowskiej, na placu Teatralnym.

— „Dzwon“, poemat Szyllera (w z. m. przedstawiono także ten poemat w Warszawie), wykonany był w tych dniach w Teatrze Poznańskiem, na deklamację, muzykę instrumentalną i obrazy z żywych osób.

— W tym roku, Kościół WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH na Grzybowie, pod dach wyprowadzonym zostanie, a nawet i dach ułożony na nim będzie i roboty rozpoczną się wkrótce, zwłaszcza, że już fundusze na dalszą budowę przez JW. Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika, w ilości rs. 47,922 k. 76½, z funduszów po duchownych przeznaczone zostały.

— Donieśliśmy już o wykonaniu przez P. Ruśkiewicza, dwóch udatnych obrazów, wystawiających okolice Czarnolasu, niegdyś siedziby wieszcza naszego Jana Kochanowskiego, które pierwiastkowo przez artystę przeznaczone były na Wystawę Krakowską. Obrazy te w tych dniach nabyte zostały przez Xięcia Władysława Jabłonowskiego, dzisiejszego właściciela Czarnolasu, i już wysłano takowe do teraźniejszej rezydencji Xięcia, w Gubernji Wołyńskiej.

— Na Wystawie Zachęty Sztuk Pięknych następujące obrazy do zakupienia wybrane zostały: 1) Kaplica Śgo Stanisława, *Gryglewskiego;* 2) Obrazek z czasów Zygmuntowskich, *Sypniewskiego;* 3) Klucznik, *Eliasza;* 4) Krajobraz, *Brzozowskeigo;* 5) Wnętrze Kościoła Śtej Anny w Warszawie, *Zaleskiego;* 6) Konie na sprzedaż, *Pillatego*. Rzeźby: 1) Madonna *Kucharzewskiego;* 2) Medaljon portret Niemcewicza, *Klossa*.

— *Marzec* r. b. był dosyć pogodny, wilgotny i chłodny, średnia jego temperatura wynosi —1,8 stop: R. o 2,3 stop: R. niższa od normalnej (c. 0,5 stop: R.) a o 2,6 stop: od Lutego w r. b. Pierwsze 24 dni miesiąca niezwykłym odznaczały się zimnem, a między niemi szczególniej chłodny był d. 13ty, którego średnia temperatura wynosiła —10,2 stop: R., w ostatnich znowu 7 dniach dość znaczne panowało ciepło. Średnia temperatura tych dni wynosi c. 4,5 stop: R. a 2,7 stop: R. wyższa od normalnej. Największe ciepło dochodziło c. 9,5 stop: R. d. 31 po połud:, największe zimno —13,4 stop: R. było d. 13 z rana. Barometr oprócz kilku dni pierwszych miesiąca, utrzymywał się nie zbyt wysoko, ale znacznie stan swój zmieniał. Średnia wysokość jego jest 27 cali 8,03 lin: par: o 0,17 lin: par: wyższa jak w stanie normalnym (27 cali 7,86 lin: par:); najwyżej dochodził barometr 28 cali 4,45 lin: par: d. 2, najniżej 27 cali 1,41 lin: par: d. 20. Deszcze i śniegi padały rzadko i nieobficie. Dni deszczu było 5, a śniegu 7. Wody z deszczu i śniegu spadło co do wysokości 12,68 lin: par:. Dni pogodnych było 4, na pół pogodnych 10, pochmurnych *17. Wiatr panujący był południowo-wschodni. Dnia

14 koło białe otaczało xiężyc. Średnia wysokość wody na rzece Wiśle wynosi stóp 7 cali 1,8 n. m. pols:, najwyżej dochodziła woda stóp 10 cali 2 d. 27, najniżej stóp 5 cali 4 d. 11.

— Wczoraj w Wielkim Teatrze „Prorok,“ a w Teatrze Rozmaitości „Chatka w lesie,“ i „Icek zapieczętowany,“ ściągnęły licznych widzów. Przedstawienie „Proroka“ powiodło się najzupełniej, i Artyści obsypywani byli oklaskami. W Teatrze Rozmaitości „Chatka w lesie,“ z zadowoleniem przez Publiczność przyjętą została, a wyborna gra Artystów naszych należycie oceniona. W „Icku“ P. Damse, mało powiedzieć dorównał, ale przeszedł wszystkich magików; było i zapowiedziane ścięcie głowy, i brzuchomówstwo, i udawanie głosów różnych i kuglarstwo. Już to P. Damse nie szczędzi pracy, a nawet i kosztów, aby wywdzięczyć się Publiczności za doznawane względy. Publiczność też wywzajemnia się mu szczeremi oklaskami i wesołym śmiechem.

— Jutro, o godz. 1ej w południe odbędzie się koncert znakomitego naszego fortepjanisty, Antoniego *Kątskiego*, w Sali Resursy Obywatelskiej. Program jest następujący: 1) Trio *Bethovena* na Fortepjan, Skrzypce i Basetlę, wykonane przez PP. Schultza, Göbelta i Kątskiego; 2) Dinorah *Meyerbera* przez Koehlera; 3) *a)* Westchnienie Medytacja, *b)* Szmer Strumyka Medytacja, *c)* Scherzo z 2ej Symfonji, *Kątskiego*, wykona autor; 4) Cenerentola *Rossiniego* wykona P. Kwiecińska; 5) Fantazja z Opery Fausta kompozycji *Kątskiego*, wykona autor; 6) *a)* Canzonetta Napolina, *b)* Moja Chata, *Gumberta* przez Koehlera; 7) Improwizacja na Krakowiaki, *Kątskiego*, wykona autor.

— Jutro w sali Resursy Obywatelskiej, będzie miało miejsce wielkie przedstawienie sztuk magicznych przez P. Epsteina. Cena miejsc: Bilety numerowane po rs. 2, nienumerowane po rs. 1. Członkowie płacą połowę.

— Magik *Bellachini*, w tych dniach ma zamiar dać widowisko, na dochód Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

— Przedstawienia sztuk magicznych Pana *Kahne* i Panny *Michaliny* w *Odeonie*, trwać mają do dnia 1go przyszłego miesiąca. Następnie Pan Zygmunt w *Odeonie* urządza w ogrodzie, w połowie Maja, *Café chantant*, do którego podobno niektórzy śpiewacy zeszłorocznego *Eldorado* przybyć mają.

— Warszawianin Taussig, syn zasłużonego tutejszego nauczyciela, o którego powodzeniach nieraz donosiliśmy, mianowany został Nadwornym Pjanistą Króla Pruskiego, ułożył on na fortepjan, i wydał niedawno w Lipsku u Bartholfa Senff, trzy Sonaty koncertowe Dominika Porpory, słynnego muzyka Włoskiego XVIIIgo wieku.

— Pomimo deszczów i zimna, w ogrodach naszych ruch panuje, kopią, sadzą drzewa i krzewy, sieją kwiatki i warzywa, łącząc przyjemność z pożytkiem. W ogóle nasion w tym roku i drzewek dość sprzedano, radzibyśmy aby z każdym rokiem sprzedaż ta powiększała się, aby ogrodnictwo coraz więcej rozwijać się mogło. Za lat parę, może się obejdziemy bez sprowadzania zagranicznych drzewek, jak szkółki krajowe dojdą do zamierzonego rozwoju. W tym roku np. bracia Bardet w nowym swoim ogrodzie, w Sielcach, 80,000 płonek posadzili, których znaczną część jednocześnie szczepili, oprócz tego sieli i siać będą jeszcze bardzo wiele pestek. Można się więc spodziewać, że co rok będą mogli dostarczać kilkanaście tysięcy drzewek owocowych, najlepszych gatunków i równie starannie prowadzonych, jak te, które obecnie w swoich szkółkach posiadają. W tym roku bracia Bardet sprowadzili od słynnego Jamina z Bourg-la Reine, pod Paryżem, do 800 sztuk najnowszych i najdoskonalszych gatunków drzew owocowych, które w Sielcach posadzone zostały. Oprócz drzew sprowadzili jeszcze i truskawek kilkanaście gatunków, a między niemi i takie, których tuzin na miejscu 27 fr. kosztuje, i zalecone są jako największa osobliwość.

— Od pewnego czasu pojawiać się znowu zaczęli przemysłowcy z kuponami, na dywidendę Akcji Drogi żelaznej Bydgoskiej, nie mającemi dotąd wartości żadnej, i poczęli wydawać je w sklepach. W jednym składzie mydła i świec oszukano w ten sposób właścicielkę, dając za kamień świec podobny kupon w 10-ciu rublach. W składzie materjałów piśmiennych, usiłowano również podejść właściciela płacąc takim kuponem. Ostrzegamy zatem czytelników naszych, aby się mieli na baczności, i dobrze się przyglądali dawanym im papierom, a takich kuponów nie przyjmowali wcale.

— Z powodu wydawanego obecnie przekładu Mommsena „Historji Rzymskiej“, zwrócono uwagę, iż w przekładzie tym nie wyrażono, podług której edycji znakomitego dzieła dokonany został, upraszamy zatem Szanownego tłomacza w imieniu czytelników jego pracy, aby za pośrednictwem *Kurjera Warszawskiego* zawiadomić raczył podług jakiej edycji, przekład rzeczony uskutecznił.

— Słyszeliśmy, iż niezadługo dom zamykający ulicę Niecałą, P. Psarskiego, z gruntu wyrestaurowany być ma.

— Fotografja w Warszawie od niejakiego czasu olbrzymim postępując krokiem, współzawodniczy z zagranicą, tak pod względem wykonania jak i cen. Konkurencja pomiędzy panami fotografami wzrasta prawie z dniem każdym. Są wprawdzie pierwszorzędne zakłady, wykwintnie urządzone, którym co do cen wyższych, słuszny uczynił zarzut, w jednym z ostatnich Nrów „Przegląd Tygodniowy“. Ależ sama publiczność winna temu poniekąd, wymaganiami wystawności a nawet wykwintu. Bardzo więc naturalny porządek rzeczy, że nakładca, który wyda kilka, albo kilkadziesiąt tysięcy rsr., na urządzenie swego zakładu, musi cząstkowo, wyższą za swe prace ceną zwrócić je sobie; bo inaczej nie ryzykowałby swego kapitału. Ale przejrzyjmy tylko pomniejsze zakłady, których prace dorównywają pierwszorzędnym, i tylko wystawy ich nie są tak zbytkowne, a przekonamy się, z jaką skrupulatnością współzawodniczą, co do cen. Jedną ze świeższych w tym rodzaju wystaw wczoraj urządzoną, zauważyliśmy przy rogu ulicy Podwale, obok cukierni P. Kadecza, przez P. Franciszka *Kulewskiego*, który od lat kilku pracując w swoim zawodzie, dowiódł najzupełniej, że własną pracą i w miejscu, można wyrównać swoim współzawodnikom pod względem reprodukcji, pod względem

zaś cen, zgodził się z Autorem artykułu „Przeglądu Tygodniowego“, i od niejakiego czasu obniżył je o ile tylko być może, o czem każdy na miejscu najlepiej się przekona.

— Donoszą nam z Paryża, iż właściciel znanej fabryki powozów P. Romanowski, wkrótce powraca z Wystawy Paryzkiej do Warszawy i wiele nowości na wystawie tej zaobserwowawszy, po powrocie zastosuje w wyrobach swoich. Powóz, który posłał P. Romanowski do Paryża, powszechnie jest chwalonym, tak przez tamtejszych fabrykantów, jak i innych zagranicznych, którzy w mieście tem dla zwiedzenia wystawy znajdują się. Zdaje się, iż my pierwsi o wysłanym przez P. Romanowskiego pojeździe pisaliśmy, przewidując, że to dzieło naszego rękodzielnika znajdzie prawdziwe od cudzoziemców uznanie; otóż teraz z powyższej korrespondencji przekonywamy się, że tak się też stało w istocie, co nas mocno cieszy, jak zresztą i wszystkich których krajowy przemysł fabryczny interessuje.

— *Z Łowickiego.* — Widzieliśmy w tych dniach, w dobrach Borówek, własnością P. Gustawa Meisner będących, sprowadzone owce z gatunku Negretti. Jest to zawiązek rozpłodowej owczarni, która tak w dobrach Borówek i Pniewie, jako też w innych wzorowych majątkach, rozpowszechnienie znajdzie. Wartość sztuki, z kosztami sprowadzenia, do rs. 30 właściciel podaje. Matki te pochodzą z majątku Leuschaw w Meklemburgji. P. Meisner, w majątku swoim Pniewie (stacja kolei), zakłada ogród kilkadziesiąt morgów rozległy, który za pośrednictwem kolei, może znaczne przynosić korzyści i tyle pożądane owoce dostępniejszemi dla Warszawian uczynić. Widzieliśmy w Borówku szkółkę z 10,000 szczepów, dla tegoż ogrodu przygotowaną.

— P. Berliński sprowadził między innemi nasionami gospodarskiemi, oryginalne żyto jare Chińskie; ziarna są znacznie większe od zwyczajnego żyta i bardzo przezroczyste; jeżeli w stosunku do ziarna kłos i słoma będą odpowiednie, to żyto Chińskie zasługiwałoby na rozpowszechnienie. Sprowadzone ono zostało pierwszy raz do kraju, powinniby więc rolnicy nasi doświadczyć tego nasienia, tembardziej, że w Niemczech dokonane próby wypadły jak najlepiej.

— Zawiadamiam każdego interessowanego, iż spółka handlu w mieście Płonsku, pod firmą: Lucjana Klamborowskiego i Jana Grzeszkiewicza istniejąca, przez akt urzędowy, przed Romanem, Rejentem w Płonsku, dnia 25 Marca (6 Kwietnia) r. b. sporządzony, zerwaną została, i odtąd handel ten tylko pod firmą moją, nadal prowadzony będzie.— Płonsk, dnia 25 Marca (6 Kwietnia) 1867 roku. — Jan *Grzeszkiewicz.* (5032)

— W zakładzie fotograficznym PP. Brandel i Spółka, zdjętą została sposobem fotograficznym, kopja obrazu P. Kostrzewskiego, w tych dniach umieszczonego na Wystawie Sztuk Pięknych, p. t. Jarmark w małem miasteczku, o którym to obrazie wczoraj wspomnieliśmy. Dla tych którzy obrazu widzieć nie mogą, kopja ta pięknie wykonana, dać może wyobrażenie o zaletach pracy naszego Artysty.

— Przy zbliżających się Świętach, kiedy niejedna z Pań zaczyna już myśleć wcześnie o potrzebach święconego, uważamy się w obowiązku polecić cukiernię P. *Kopiejewskiego*, na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost odwachu. Zakład ten niedawno otwarty, zabiegłością właściciela, wyborem cukrów i ciast, zyskał już sobie pewną wziętość. Szczególniej też ciastka do herbaty *petit four* i inne tak są dobre, że w niczem nie ustępują wyrobom pierwszorzędnych cukierni, a są tańsze. Już to w ogóle ciasta P. Kopiejewskiego są wyborne i nie wątpimy, że i Wielkanocne równie będą doskonałe. Radzimy przeto Paniom Gospodyniom nowy zakład odwiedzić i choć na próbę obstalować ciasta.

— W magazynie Pani Emilji *Spiner*, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście istniejącym, na wprost Kościoła Śtej Anny, widzieliśmy dobór kapelusików damskich nowych fasonów, które przysposobiła na obecną porę. Śmiało rekomendować możemy powyższy magazyn, jako starający się zawsze zadowolić osoby tamże kupujące.

— Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Panów Majstrów i Fabrykantów, iż od dnia 7go b. m. i r., w Zakładzie moim odbywa się zapis do nauki gimnastyki dla młodzieży rzemieślniczej. Lekcje odbywać się będą, jak to miało miejsce w r. z., w godzinach popołudniowych każdej Niedzieli i Święta. Opłata kwartalna wynosi kop. 45 (złp. 3). Przedewszystkiem czuję się w obowiązku zwrócić uwagę PP. Majstrom zawodu szewckiego, krawieckiego i t. p. rzemiosłom, gdzie pracownik najbardziej zmuszonym jest prowadzić życie siedzące w jednostajnym położeniu i wciąż przykuty do jednego miejsca, narażony jest na rozliczne choroby, ponieważ krążenie krwi nie odbywa się w należytym porządku, co wcale przyczynić się nie może do wyrobienia sił, wzrostu, budowy i utrwalenia zdrowia, a to wszystko jest wynikiem z braku wszechstronnego ruchu w całem organizmie. Zagranicą, a mianowicie w Niemczech, cechy rzemieślnicze już od kilku lat zrozumieli ważność gimnastyki dla swego stanu; dla tego też z całym zapałem i pojęciem rzeczy, wzięli się do rozpowszechnienia gimnastyki pomiędzy sobą, nie szczędząc nawet i kosztów na ten cel. A dziś dzięki własnym staraniom, pourządzali prawie w każdem miejscu place i sale gimnastyczne, mając zarazem swoich stałych nauczycieli do ćwiczeń tego rodzaju, które tak korzystnie wpływają na rozwój sił fizycznych i zachowanie zdrowia człowieka. Mam nadzieję, że te parę uwag zdołają może chociaż w części przekonać PP. Majstrów o potrzebie gimnastyki dla klassy rzemieślniczej, i chętnie zezwolą swoim terminatorom do uczęszczania na naukę gimnastyki w dnie świąteczne, boć przecież nie tylko byt materjalny powierzonej im młodzieży powinien ich obchodzić, ale i tychże zdrowie. — Stanisław *Majewski*, Dyrektor Instytutu Gimnastycznego na Sewerynowie. (4577).

— Nikt niezaprzeczy, że niezbędną przyprawą do Święconego jest *Musztarda.* Dla tego, na czasie właśnie jest przypomnieć o nowo w zeszłym roku założonej fabryce Pana Janiszewskiego, przy ulicy Krochmalnej, pod Nrem 995. Fabryka ta wyrabia doskonałą musztardę, w kilku gatunkach, której zalety znane już są publiczności, a obok tego odznacza się umiarkowanemi cenami.

— Jeden młody Warszawianin, bawiący obecnie dla poratowania zdrowia w Pirenejach, zrobił dla przyjemności wycieczkę do Barcellony. W restauracji, jakiś przybyły gość widząc cudzoziemca, wcisnął mu bilet na loterję tamtejszą. Cena biletu była umiarkowana, ziomek więc nasz zdecydował się na kupno losu, zwłaszcza, iż na drugi dzień odbyć się miało ciągnienie. Jakież było jego zadziwienie, gdy w 24 godzin później, w tejże restauracji, Anglik jedzący objad, w rozmowie z drugim, wymienił Nr głównej wygranej, ten sam który był na bilecie ziomka naszego. Nie wielką jednak wygrał summę, bo tylko 3,000 fr., albowiem był to los na jedną z mniejszych loterji, urządzanych w Barcelonie.

— *Szanowny Redaktorze!* Racz zamieścić tych kilka słów podziękowania dla zakładu bielizny Pana Maurycego Reichla, wprost ulicy Niecałej, w gmachu teatralnym mieszczącego się. Obstalowane w tym zakładzie przezemnie koszule, nader stosownie, z dobrego materjału, po umiarkowanej cenie, a nadto spiesznie (o co prosiłem), odrobione mi zostały. Oddając zasłużoną i sprawiedliwą pochwałę reputowanemu zresztą zakładowi, w obowiązku jestem zarazem polecić go Publiczności.—A.

— Dnia 5go Kwietnia r. b., o godzinie 2ej po południu, Władysław Gardel, zamieszkały we wsi Koło, Gminie Czyste pod Warszawą, za Wolskiemi rogatkami, lat 32 liczący, wzrostu wysokiego, przewożąc się przez Wisłę od Bielan, na drugą stronę ku Żeraniowi, utonął wraz z młodym przewoźnikiem szyprem. Rzeczony Władysław Gardel, miał na sobie ubranie: Burkę sukienną w kolorze zbliżonym do bronzowego, przepasany na burce przez szyję, i w pół szalikiem wełnianym, koloru szarego w środku wzdłuż zeszyty, tużurek kortowy, ciemnobronz, spodnie sukienne bronzowe w kostki, kamizelkę kortową bronzową w desenie, krawat szafirowy jedwabny, buty małe, spodnie na wierzchu butów. Także miał przy sobie pugilares na kanwie wyrabiany, z jednej strony wyobrażenie strzelca, a z drugiej litery X. K. G., i wewnątrz parę rubli papierami, paszport wydany przez Naczelnika wojennego Uczątku Radyminskiego, na pół roku dla Władysława i Emilji, małżonków Dargel, oraz xiążeczkę legitymacyjną na imie Władysława Dargel, w roku 1865, przez Wójta gminy Małe-Dembe, w Uczątku Radyminskim, wę wsi Kalenie napisaną. A że ciała opisanego Władysława Gardel dotąd nie znaleziono, w razie więc wyrzucenia przez wodę na brzeg Wisły, gdyby takowe dostrzegł który z mieszkańców Nadwiślańskich, uprasza się o udzielenie wiadomości o tem do Urzędu Wójta wyżej pomienionej gminy Czyste, lub do Kancelarji Parafji Św. Trójcy w Warszawie, na Solcu. Koszta poniesione, będą mu zwrócone, oraz udzielona nagroda odpowiednia. (4,940.)

— Onegdaj nad ranem, skradzione zostały z mieszkania Pułkownika Lejb-Gwardji Grodzieńskiego pułku huzarów Stahl von Holstejn, następujące rzeczy, wartości około rs. 4,000, a mianowicie: Brosza bryllantowa w kształcie muchy i przy niej para kolczyków; Bransoleta złota z cyframi; Bransoleta złota bez cyfr; Bransoleta złota z medaljonem; Łańcuch złoty z cztrema medaljonami, kupiony u Hildebranda; dwie pary Guziczków złotych; Medaljon kryształowy; Naszyjnik koralowy; para Kolczyków z granatami; Kubek srebrny wyzłacany z cyframi na kubku i rokiem 1689, przy nim łyżka okrągła; Czasza Ruska, wyzłacana, roboty Sazikowa, z literami Słowiańskiemi; Filiżanka srebrna wyzłacana, ze spodkiem; Popielniczka podłużna, srebrna, wyzłacana. Najściślejsze śledztwo przez policję zarządzone zostało; przyczem wzywa się PP. Jubilerów i Złotników, aby na przedmioty powyższe zwracali baczną uwagę i w razie gdyby kto zgłosił się ze sprzedażą onych, zatrzymali go i dali znać natychmiast policji. (G. P.)

— Wiktor *Schreyer*, Patron Trybunału, przeniósł swoją Kancellarję do domu Wnej *Prylińskiej* N°2236 lit: B, przy ulicy Nowolipki, wprost Komissji Spraw Wewnętrznych. (4,642.)

— Józef *Kurman*, Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, przeniósł swą kancellaarję do domu P. Rubinsztejna, pod Nr 2239, przy ulicy Nalewki, wprost Ogrodu Krasińskiego, o czem interessentów zawiadamia. (4812.)

— Kantor Domu Handlowego P. S. *Rosen*, przeniesiony został do domu Wgo Stanisława *Lesser*, przy ulicy Miodowej Nro 490/1, w ostatnim Dziedzińcu. (4,988.)

— W. *Dutlinger*, Weterynarz, przeniósł mieszkanie swoje na Pragę, do domu W. Mintera, przy ulicy Brukowej, pod Nrem 381. Przyjmuje do 9tej rano, a od 2ej do 3ej po południu. Biednym udziela pomoc lekarską darmo. (4524.)

— Biletów do nowej loterji fantowej przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności ogłoszonej, nabyć można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ Cena biletu kop. sr. 25.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od K. Z. rs. 1, dla rodziny *Zele...* przy ulicy Nowolipie pod Nrem 2438.— Od M. S. rs. 1 dla biednej wdowy z dwojgiem dzieci, zamieszkałej przy ulicy Krakows:-Przedm: Nro 432; rs. 1 dla 86 letniej staruszki Franciszki *Borowicz*, przy ulicy Krzywe-Koło Nro 188, i rs. 1 dla Stanisława *Perzanowskiego*, starca 101 lat mającego, przy ulicy Marszałkowskiej Nro 1370, i rs. 1 dla powyższej rodziny *Zele....* razem rs. 4.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 8go Kwietnia.* — „Times“ okazuje się zadowolonym z energicznego wystąpienia Lorda Stanley, w sporze z Hiszpanją, i pochwala zarazem postawę jego neutralną w kwestji Luxemburgskiej. Rzeczywiście Anglja była dość długo cierpliwą na niesprawiedliwe postępowanie Rządu Hiszpańskiego względem statków „Queen Victoria“ i „Tornado, i nie można się dziwić, że nareszcie zabrakło jej cierpliwości. Trudno jednak będzie wynaleźć środki przymusowe. Blokowanie, albo ostrzeliwanie Kadyxu, Malagi i innych nadbrzeżnych miast Hiszpańskich, byłoby zadaniem ciosu samym sobie, gdyż interessa Angielskie są bardziej połączone z dobrobytem owych portów, aniżeli Hiszpańskie. Być może jednak, że Rząd Madrycki ulegnie, widząc, że Anglicy nie na żarty działaćmyślą. — O zgonie Dr Livingstone, znanego podróżnika, dotychczas nie ma pewnych wiadomości.

Podróżni przybywający z Ameryki północnej donoszą, że po drodze spotykali na morzu nader daleko ku Południowi, ogromne góry lodowe. Temu zjawisku przypisują częste burze i deszcze w ostatnich czasach. (Nordd. All. Ztg).

AUSTRJA.—Z Pesztu donoszą 7 b. m.. że Cesarz poprzedniego dnia przyjmował Bana Kroacji, a nazajutrz to jest 7go wyjechał do Wiednia z Hr. Andrassy.—Koronacja ma się odbyć 26 Maja, a uroczystości będą trwały trzy dni.—Dziennik urzędowy donosi, że wywołany z kraju Hr. Teleky, otrzymał pozwolenie zamieszkania w Węgrzech, oraz zwrot skonfiskowanych dóbr. — Ministrowie Beust i Taafe, spodziewani byli w Pradze 9go Kwietnia. (Schl. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 8go Kwietnia.* — Izby zebrały się dziś o godz. 2ej po południu, dla wysłuchania odezwy Cesarza, dotyczącej kwestji Luxemburgskiej. Odezwę tę odczytaną przez P. Moustier już zakomunikowaliśmy z depesz telegraficznych. Wywołała ona wielki ruch między deputowanymi. Interpelacje zaraz się wszczęły, a udział w nich wzięli PP. Berryer, Roucher, Thiers i Olliwier. Ostatni, który przed kilku dniami sympatycznie odzywał się względem Niemców, teraz powstawał przeciw Prusom.— Coraz bardziej utrwala się pogłoska, że Francja zwraca się, za przykładem Prus, do Wielkich mocarstw, i wspólnie z niemi chce roztrząsać kwestję Luxemburgską. Zdaje się zatem, że bliskiemi są układy dyplomatyczne, które zakończą się może konferencją. Dodać tu także należy, że stosunki pomiędzy Berlinem a Paryżem nie są wcale tak naprężone, jakby to wnosić należało z artykułów półurzędowych dzienników Paryzkich. Owszem Król Pruski zapowiedzieć miał swą wizytę w Paryżu, a nawet w skutku własnoręcznego zaproszenia Cesarza Napoleona, przyrzekł podobno stanąć w Tuilerjach. Wnosić stąd można, że do zerwania pokoju Europeiskiego jest jeszcze daleko. — Niektóre dzienniki wszakże wbrew powyższym wiadomościom, przemawiają wojowniczo i utrzymują, że Cesarz pragnie wojny. Podobno w Piątek przyjął on niezbyt łaskawie Margr. Moustier, który mu chciał uczynić kilka uwag w duchu pojednawczym. W Sobotę, wszyscy obecni w Paryżu Marszałkowie, z wyjątkiem sprzyjającego wojnie Niela, zgłosili się także do Cesarza, dla przedstawienia mu swych uwag. Napoleon przyjął ich, jak wieść krąży, dość zimno, i miał wyrzec, że gotów ich słuchać, chociaż ich nie wzywał. Marszałkowie dowodzili, że należy wojny unikać, gdyż po pierwsze, nie odpowiada ona życzeniom ludu, a powtóre, kraj nie jest do tego dostatecznie przygotowany. Obecnie rozporządzać można tylko armją z 400,000 ludzi, gdy tymczasem potrzebaby ich najmniej 800,000. Na to miał odpowiedzieć Cesarz, iż nie znają usposobienia ludności, i że w ciągu 6 miesięcy, będzie mógł rozporządzać 1,200,000 ludzi. Wszystko to jednak są tylko wieści, za których wiarogodność ręczyć trudno.—Giełda dziś w skutku oświadczeń Margr. Moustier, nieco się poprawiła.—„Opinion nationale“, przemawia za oddaniem Luxemburga Belgji, ale pod warunkiem, iż Prusacy opuszczą twierdzę Luxemburgską.—„Presse“ donosi o nowych starciach na placu Marsowym, pomiędzy robotnikami Francuzkimi a Pruskimi. — Ciągle głoszą, iż Cesarz pracuje nad manifestem do ludu. Wczoraj odbywał on długie narady z Ministrami wojny i marynarki. Fabryki otrzymały polecenie pospiechu, a prywatnym, którzy się podjęli dostawy karabinów Chassepot, przyrzeczono premja, jeśli takowe wykończą przed terminem. (Schl. Ztg).

AMERYKA. *Nowy-York, 5go Kwietnia.*—Pod Richmond w Wirginji, skutkiem explozy w kopalniach węgla, 70 osób postradało życie. — Marszałek Bazaine z flotą Francuzką opuścił Hawanę 27go Marca.

Ostatnie Wiadomości.

Zapowiedziane przez większość Ciała Prawodawczego Francuzkiego interpellacje w kwestji Luxemburgskiej, zostały cofnięte; żądanie zaś interpellacji, stawione przez oppozycję i stronnictwo środkowe, odrzucono we wszystkich biurach tegoż ciała. Okoliczność ta wskazuje, iż nie chciano rozprawami rozdrażniać opinji publicznej, ani też dawać oppozycji sposobność do występowania z ostremi filipikami. W ogóle w Paryżu daje się spostrzegać pewien nastrój spokojniejszy, a „Temps,“ „Siecle“ i kilka innych dzienników, przemawiają za zneutralizowaniem Luxemburga.— „France“ nie chce żadnych konferencji w tej sprawie, tylko bezpośredniego porozumienia się z Wielkiemi Mocarstwami. — W Senacie Francuzkim także cofnięto zapowiedziane interpellacje.

W Turcji ogólne niezadowolenie wzrasta. O urzeczywistnieniu tylekroć czynionych przez Portę przyrzeczeń ani słychać, a wysłany na Kandję Omer-Pasza, otrzymał polecenie przytłumienia z całą energją powstania. Rozkaz taki wprawdzie nie raz dawano z Konstantynopola, a zawsze bezskutecznie.

„Gazeta Szlązka“ ogłasza depesze z Berlina, z 11go b. m., wskazujące, iż tam niedowierzają pokojowemu obrotowi rzeczy we Francji, poczytując takowy za pozorny, i za cel do zyskania czasu.— W sferach Dyplomatycznych Berlińskich, także nie mają nadziei, aby porozumienie z Francją przyszło do skutku. (Ind: Belge.)

— Rozmaitości. Dzienniki Francuzkie opowiadają szczodorobliwości P. Rotschilda następną anegdotkę: Rotschild przed sklepem Tahana spotyka jednego z deputowanych, i powiada, że dawno już chciał mu ofiarować upominek, prosi go więc, aby sobie wybrał zegar i kandelabry do postawienia na kominek. Deputowany daje się uprosić, wybiera ów garnitur kominkowy. W parę dni potem spotyka Rotschilda i skarży się, że Tahan nie odesłał mu tego garnituru. „Ale owszem tego samego dnia przysłał,“ odpowiada Rotschild. „Ja go jednak nie odebrałem,“ mówi deputowany. „Ma się rozumieć, rzecze Rotschild, gdyż garnitur jest przeznaczony do pokoju w mojej willi, który Pan zajmować będziesz, skoro mnie odwiedzić raczysz.“ Jeżeli fakt ten jest prawdziwym, poda on sposób nowy dawania upominków, dość korzystny dla dających.

— Ludzie bardzo mało zajmują się tem, jakiemi być powinni, ale myślą bez przerwy jakiemi okazywać się należy.

Szarada.

Oj! wyglądasz jak *pierwszy* i pijesz jak *drugi*,
A żeś *wszystek*, to z ciebie świat nie ma posługi.

(Zeszła Szarada: *Emeryt.*)

Porter Angielski w butelkach,

oryginalny, WINA Francuzkie, Węgierskie, Reńskie, Burgundzkie, Hiszpańskie i wszelkie inne; PIWO Angielskie w butelkach; WINO Szampańskie Roederer i inne; Cognac, Rumy, Araki białe wprost z Londynu; PASZTETY Strasburgskie; OLIWA Prowancka wprost z Nicei; SARDYNKI wielkości śledzia; Sardynki z domu Philippe et Canaud z Nantes, MIODY stare; OCTY winne; ŚLIWOWICA; stara Litewka i żytniówka; LIKWORY zagraniczne i t. p., poleca się

SKŁAD HURTOWO-CZĄSTKOWY
Win i Delikatesów

F. SPRINGER,

przy ulicy Święto-Krzyzkiej i róg Szkolnej, pod Nr 1328. (19,586)

Sklep Rozmaitości,

w dobrem i korzystnem miejscu, przy jednej z pryncypalnych ulic, z powodu śpiesznego wyjazdu, zaraz jest do odstąpienia, oraz **SKLEP** do wynajęcia od Wielkiej Nocy. Wiadomość w Składzie Obić Papierowych W. Vetter, w domu Potockich na Krak:-Przedmieściu. (3820)



Z Czwartku na Piątek w nocy, z 11 na 12 z folwarku Rusiec, gmina Młochów, skradziono parę Koni Wałachów fornalskich, dobrej tuszy, jeden gniady lat 7, na wszystkie nogi kuty, drugi kary, 6 lat, parę Chomont też zginęło. Ktoby konie wynalazł lub dał znać o złodzieju, 25 rs: wynagrodzenia otrzyma. Nr 608, ulica Bielańska. (4517)

OBSTALUNKI.

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, iż jak co rok tak i teraz na nadchodzące **Święta Wielkanocne**, wypiekać będę znanych już od dawna ze swego delikatnego i wyborowego smaku **Bab** parowych od kop: 30, 45, 60 do rs: 2; **Placki** różnego rodzaju, jakoto: Placki Krakowskie nowego gatunku (do kawy wyborny), z serem, z makiem, z massą migdałową i t. p. Mazurki marcepanowe, makaranikowe i kruche; **Baumkuchen** na funty, po kop: 60, takiż efektownie ubrany od rs: 3 do 12. **Ule** z makaronikową przyprawą, nadzwyczaj smaczne i długo konserwujące się, z gustownem ubraniem, rs: 5 do 10. **Torty** w rozlicznych gatunkach, wszelkie nazwy pod jakiemi tylko ta kowe wyrabiane bywają od rs: 1 kop: 20 do rs: 5 i t. p artykułów, co tylko w zakres fachu cukierniczego wchodzi,

Obstalunki na wszystkie powyżej wymienione przedmioty z wdzięcznością się przyjmują, byle tylko Szanowna Publiczność wcześniej zamówić raczyła, a to dla swobodniejszego i akuratnego wykonania ich na czas umówiony, z czem polecam się Szanownej Publiczności, która zawsze dla mnie tak łaskawa i swojemi względami zaszczycać raczyła. **C. E. Wedel.**

NB. Oprócz obstalunków, także będzie można dostać gotowych: Bab, Placków, Mazurków i Tortów, w wielkiej i dostatecznej ilości, do wyboru Szanownym Kupującym zostające. (4520)



We wsi Wola Trembska, w Powiecie Gostynskim, w nocy z 10 na 11 Kwietnia r. b., skradzione zostały **Trzy Konie**, a mianowicie: 1) Klacz kasztanowata, bez żadnej odmiany, lat siedm; 2) Wałach ciemno-siwy, grzywa czarna, ogon takiż w końcu biały, lat trzy w czwartym; 3) Wałach kary, bez żadnej odmiany, lat trzy w 4-ym. Uprasza się o zwrócenie uwagi na podobne wyżej opisane konie. (4519)

CENY

W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPAŁOWYCH

F. ŁAPINSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1582 lit: N.

Węgle kamienne:

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop: 70.
„ pud „ „ „ 12.
„ korzec w średnim „ „ 65.
„ pud „ „ „ 11.
„ korzec kostkowego (do kuchni) „ „ 50.
„ pud „ „ „ 9.

Węgle drzewne (dla Fabryk i do samowarów):
Za korzec z odstawą kop: 67½.

Drzewo opałowe:

Za sążeń kubiczny twardego rs: 12.
„ „ miękkiego „ 10.

Bliższe szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (12,227).

TEATR WIELKI.

Dziś: *Monte-Christo.*— Jutro: *Il Profeta*, przez artystów Włos. Abonament B, Nr 18.—Pojutrze: *Il Profeta* przez artystów Włoskich. Abonament C, Nr 18.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: (na żądanie) *Vendetta.—Portrety.— Kapelusz zegarmistrza.*— Jutro: *Wujaszek całego świata.— Icek zapieczętowany*, (na żądanie).

W TIVOLI codziennie **przedstawienia MUZYCZNO-HUMORYSTYCZNE.** (3139)



DOLINA SZWAJCARSKA.

Dnia 9, 11, 13 i 14 Kwietnia r. b., to jest we Wtorek, Czwartek, Sobotę i Niedzielę, Wielkie Przedstawienie Sztuk Magicznych z nowym programem, przez P. **S. Bellachini**, Nadwornego Magika J. Kr. M. Króla Pruskiego, na zakończenie **SFINX**. —Biletów nabyć można w Handlu Win Wgo A. Bocquet.—Początek o godzinie 7. (3379)

ODEON

Krak.-Przedm. i Królewska, Nr 411.

Dziś trzecie przedstawienie sztuk magicznych Pana **A. KAHNE**.—Początek o godz: 7½. Cena miejsc: Pierwsze miejsce kop: 30, drugie kop: 15. (4650)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 13 Kwietnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 25.	Ruble i Kopiejki sr:			
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 60.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	73	25	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	77	75	—	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	69	25	—	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	57	25	56	83
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	109	—	108	50
„ „ „ z r. 1866,	103	—	102	50
Bilety Banku Cesarstwa	79	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	67	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	57	—	56	67
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	86	—	85	50
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	88	50	88	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 123⅓
Od Listów likwidacyjnych k. 147 7/9.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 12 Kwiet., płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 70 do rs. 9 k. —; żyta od rs. 5 kop. 55 do rs. 6 k. —: owsa od rs. 3 kop. 30 do rs. 3 kop. 50; gryki od rs. 4 kop. 80 do rs. 5 k. —; kartofli od rs. 2 k. 70 do rs. 2 k. 85.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.—Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*